18 PAŹDZIERNIKA 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA

№ 291.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Wczoraj o godzinie 10¼ rano, Najjaśniejszy Pan wyjechał do twierdzy Ś-go Jerzego. O godzinie 12-éj w południe przedstawiane były Jéj Ces. Wys. Cesarzewnie małżonce Następcy Tronu damy dworu, frejliny i damy pierwszych 4-ch klas. O godzinie 1¾ Jéj Ces. Wys. Cesarzewna z Jéj Ks. Wys. Księżniczką Sasko-Altenburgską, oraz Jego C. Wys. Cesarzewicz Następca Tronu i W. Książę Konstanty przejeżdżali się po niektórych ulicach miasta. — Wieczorem o godz. 7½ Ich Cesarskie Wysokości, Jéj Książ. Wys. Księżniczka Sasko-Altenburgska, J. Ks. W. Książę Hesen-Kaselski znajdowali się na daném widowisku w teatrze Pomarańczarni Łazienkowskim.

Jéj Ces. Wys. Cesarzewna małżonka Następcy Tronu i J. Ks. W. księżniczka Sasko-Altenburgska, oraz JJ. CC. WW. Następca Tronu i W. Książę Konstanty dziś o godzinie 7-éj rano, wyjechali do St. Petersburga; a J. K. W. Książę Fryderyk Hesen-Kaselski za granicę.

W świcie Najjaśniejszego Pana wyjechali: jenerał adjutant hr. *Orłów*, jenerał-adjutant hr. *Adlerberg*, pułkownik fligel adjutant książę *Menszykow*.

Część Urzędowa.

W Ukazie Rządzącego Senatu pod dniem 4 września 1846 r. wydanym, w dopełnieniu części 2-éj księgi 1-éj art. 67-go, punktu 13-go, zbioru wojennych postanowień, przepisano: że synowie znajdujących się w królestwie Polskiém uwolnionych od służby niższych stopni tu urodzonych i zapisanych do ksiąg ludności królestwa, podlegają zaciągowi wojskowemu równo z innemi spisowemi, nieuważają się za dzieci żołnierskie i nie przeznaczają się do kantonistów. Na téj zasadzie z mocy reskryptu JW. jenerał lejtnanta *Okunew* z dnia 2 (14) sierpnia b. r. na rozkazie JO. Księcia Namiestnika gruntującego się, dzieci niższych stopni urodzone po uwolnieniu ojców ich od służby wojskowéj, podlegają spisowi wojskowemu, również jak wszyscy inni spisowi.

Główna kasa oszczędności. — W upłynionym tygodniu do dnia 5 (17) października roku bież. włącznie, wydano książeczek nowych 26, na które, tudzież na dawniejsze w 200 wnioskach, złożono rs. 1744 kop. 80 (złp. 11,632); na żądanie 51 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za rok bież. rs. 17 k. 66) rs. 1670 kop. 61 (złp. 11,137 gr. 12), i umorzono książeczek oszczędności 11; — przeto uczestników 5219 posiada kapitał rs. 169,745 k. 31½ **(czyli zł. 1,131,635 gr. 13)**. — Warszawa dnia 5 (17) października 1847 roku. — Naczelnik, *Słomiński*.

Do kasy oszczędności Płockiéj w dniu 28 września (10 października) r. b., 28 uczestników złożyło rs. 102 kop. 75 (czyli złp. 685); cały zatém kapitał przez 421 uczestników posiadany, wynosi rs. 6012 kop. 22 (czyli złp. 40,081 gr. 14).

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydz. 2-go. — Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, nad bezpieczeństwem publiczném w kraju czuwające, aby na Annę Włodarczykównę katoliczkę, lat 18 wieku liczącą, ze służby utrzymującą się, rodem ze wsi Popławy pod miastem Opocznem, a stałe zamieszkanie w mieście Nowe-Miasto mającą, obecnie zaś z pobytu niewiadomą, baczne oko miały i w razie uję-

cia jéj sądowi najbliższemu lub też wprost tutejszemu pod strażą dostawiły. Rysopis jéj jest następujący: wzrostu miernego, włosów blond, oczu niebieskich, twarzy okrągłéj, czoła miernego, ubrana w kaftanik sukienny granatowy, koszulę płócienną, spódnicę wełnianą, trzewiki skórzane, pończochy wełniane; na głowie miała chustkę starą wypłowiałą. — Warszawa dnia 11 (23) września 1847 r. — Sędzia prezydujący, J. *Orłowski*.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 417, wyjechało 274.

Ś. p. Andrzéj *Łada*, urzędnik komisji rząd. przych. i skarbu, senior archikonfraternij literackiéj przy kościele metropolitalnym św. Jana, przeżywszy lat 54, zszedł z tego świata w dniu wczorajszym. Eksportacja zwłok jego odbędzie się jutro o godzinie w pół do 5-éj po południu z kaplicy przy tymże kościele na cmentarz Powązkowski.

Znaleziony w czasie illuminacji w Łazienkach królewskich order Ś-éj Anny, właściel odebrać może z biura policji.

Nakładem składu muzycznego Ign. *Klukowskiego*, wyszedł mazur pod tytułem Le Berger (Pasterz), skomponowany na piano-forte, i ofiarowany W. J. *Trzaskowskiemu*, przez Henr. *Chojnackiego*; cena zł 1.

Z powodu zbliżającéj się pory zimowéj Warszaw. towarz. dobrocz. uprosiło z grona swego członków do zbierania składek dobrowolnych na drzewo dla ubogich, a mianowicie: JW. księdza prałata *Butkiewicza*, W. *Epszstejn* Jana, W. *Fraenkiel* Antoniego, W. *Hiż* Józefa, W. *Hejnrich* Teodora, JW. radzcę stanu *Jeweckiego* Orseta, W. *Klopman* Edwarda, W. *Lesznowskiego* Antoniego, W. *Miaskowskiego* Feliksa, W. *Malcza* Karola, W. *Omiecińskiego* Jakóba, JW. radzcę stanu *Petrow* Aleksandra, JW. *Skibickiego* Franciszka szambelana dworu J. C. K. M., W. *Smoczyńskiego*, W. *Żarnowskiego* Jana, W. *Żabokrzeckiego* Klemensa.

Magistrat miasta Warszawy wydał konsensa niżéj wymienionym osobom: p. Janowi Maurycemu Brüner pod nr. 2253, jako też staroz. Iekowi Blejcisen pod nr. 1794, na handel kupiecki towarów łokciowych krótkich norymbergskich, galanteryjnych, krajowych i zagranicznych; — p. Janowi Hirszenfeld pod nr. 2352/₃, na prowadzenie fabryki perfum i t. p. wyrobów chemicznych; — p. Józefowi Czajkowskiemu, prof. tapicerskiéj; — p. Wilchelmowi Echlers pod nr. 822 prof. iglarskiéj; — p. Aleksandrowi Brodel pod nr. 1748 prof. tokarskiéj; — p. Ludwikowi Kuchnert pod nr. 580 prof. introligatorskiéj; — p. Wincentemu Borsukiewiczowi pod nr. 2431, prof. bednarskiéj; — staroz. Berkowi Szuldberg pod nr. 391 na Pradze, fabr. laku; — p. Janowi Winczer pod nr. 23 za rogatką Powązkowską, jakoteż staroz. Szai Abrachamowi Szwejs pod nr. 3002, prof. krawieckiéj; — star. Szmulowi Sender Perelman pod nr. 3002, prof. farbiarskiéj; — i staroz. Nucie Lewkowiczowi Heffen pod nr. 1418/₁₉, na trudnienie się wypiekaniem chał i obwarzanków żydowskich.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Apraksin Fedor rotmistrz gwardji z Wiednia nr. 613, Biegański Fortunat adw. z Kielc nr. 625, Błeszyński Stan. ob. z gub. Inflantskiéj nr. 625, Chrzanowski Michał ob. z Żuchowic nr. 584, Dębowski Leop. z Krzywosądz nr. 584, Deskur Andrzéj ob. z Radomia nr. 556, Fedorow praporszczyk z Kijowa nr. 625, Gouvieff Mich. asesor kolegjalny z Wiednia nr. 634, Holtz Jan ob. z Wiednia nr. 634, Jowszyc Józef praporszczyk z Kijowa nr. 625, Kruszewski Andrzéj sekret. guber. z Białego-stoku nr. 625, Kiciński Adam ob. z Lichanic nr. 634, Kruszewski Stanisław ob. z Mławy nr. 584, Kłosowski Karol ob. z Szczebrzeszyna nr. 603, Komirowski Juljan ob. z Drwalewa nr. 556, Konarski Andr. radz. dyr. tow. kred. z Gołoczyna nr. 601, Karnecki ob. z gub. Witebskiéj nr. 1257, Leszczyński Ant. ob. z Piekart nr. 585, Miernicki Jan kup. z Miechowa nr. 476, Myszkowski Józef emer. z Włocławka nr. 396, Podgórski Ign. ob. z Rączaja nr. 2673, Rudnicki Ant. ob. z Bronisławic nr. 584, Szepietowski Feliks ob. z Bienk nr. 2684, Stadnicki Mich. hr. z Ojrzanowa nr. 484, Tchorzewski Przemysław ob. z Częstochowy nr. 2673, Warszewski Hieronim ob. z Radzymina ns. 2673, Witanowski Adam ob. z Częstochowy nr. 603.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bogusławski Konrad asesor z nru 634 do Piotrkowa, Brzeziński Ferd. ob. z nru 584 do Okuniewa, Gajewski Fran. ob. z nru 634 do Kosmowa, Izbiński Win. ob. z nru 584 do Zaborowa, de Kiell Konst. ob. z nru 625 do Pogorzeli, Karwicki Leop. ob. z nru 603 do Opoczna, Krosnowski Woj. ob. z nru 604 do Krzczonowa, Karnicki Jan pomoc. naczelnego prok. 10go departamentu sen. z nru 1258 w gub. Witebską, Lemnicki Fran. ob. z nru 625 do Osin, Mrozowski Feliks ob. z nru 625 do Biały, Mokronowski Stan. ob. z nru 414 do Chrzanowa, Moczulski Lud. ob. z nru 603 do Motwicy, Orłowski Feliks ob. z nru 2673 do Górki, Ordęga Maciéj ob. z nru 585 do Żelechowa, Romanowski Leon patron tryb. z nru 625 do Radomia, Rybiński Leon ob. z nru 585 do Częstochowy, Słomczyński Ant. ob. z nru 625 do Jagodnego, Szczucki Kajetan ob. z nru 625 do Rembkowa, Suchorski Marceli ob. z nru 584 do Swędowa, Woźnicki Konst. ob. z nru 584 do Płońska.

Rozmaitości.

DON ŻUAN MORIQUE.

POWIASTKA Z ŻYCIA AKTORSKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

„Okropna prawda! Ten, którego on z głębi swéj duszy nienawidził, był zwodzicielem jego żony, a on tego nie przeczuł! Wiarołomstwo za najświętszą miłość! Przysięga, którą mu w owéj „najszczęśliwszéj chwili“ życia złożyła, najsromotniéj zgwałcona! Ów pierścionek — ów list — teraz dopiéro zabłysło mu światło w téj nocy, dozwalające mu uznać, że oddawna był zwodzonym, oszukiwanym.

Nieprzytomny, szalony, biegał po sali, nic nie widząc, nic nie słysząc, gdyż okropna ta wiadomość odjęła mu wszelką władzę duszy i ciała. Bijąc się pięścią w czoło, rozczochrał sobie trefione włosy; po narużowanych licach ciekł mu pot kroplami, strój jego był w ostatnim nieładzie, serce jego rozdarte.

Śród téj wewnętrznéj burzy, śród téj śmiertelnéj walki z losem, kiedy każdy nerw wrzał rozruchem, kiedy umysł jego nie był panem najmniejszéj myśli, w tym chaotycznym zamęcie, rozwarły się nagle podwoje sali, a inspicjent teatralny, wetknąwszy głowę przeze drzwi, krzyknął pospiesznie:

„Senor Morique, na scenę!“

Jak piorun z pogodnego nieba, jak nocą uderzenie dzwonów na gwałt w chwili pożaru — obiły się Moriqu'owi o ucho nieszczęsne słowa: „Na scenę!“ On, zgubiony, bez zmysłów, na pastwę namiętnościom oddany, miał teraz wyjść na scenę, być tam wesołym, wléwać radość w serca, mając sam serce pełne boleści i jadu? Chwiejąc się postąpił o kilka kroków ku drzwiom i znowu stanął; inspicjent nastawał i naglił, bo już nie było ani chwili do stracenia. Co za walka wewnętrzna, co za okropne położenie Moriqu'a, kiedy to wszystko, co się stało, jakby czczą łuskę z siebie omusnąć, i na scenę wybiedz musiał!

Boleść i najwyższy stopień rozpaczy miewają niekiedy właściwy sobie humor wesoły, urągający życiu, światu, i całemu porządkowi natury. Jak w muzyce czasem dysonancje silne wrażenie czynią, i śród najpełniejszéj harmonji, do śmiéchu pobudzają, tak i w tym razie, piérwsze Moriqu'a na scenie słowa: „O, jakże jestem dziś wesół, jak uradowany!“ z rozpasaną pustotą wymówione, wprawiły publiczność natychmiast w najweselszy humor. Coraz bardziéj wzmagało się zadowolenie, a tam, gdzie los nieszczęśliwemu, coraz więcéj łatek przypinał, gdzie się okazuje, iż żona go zdradziła, grał Morique z taką prawdą, iż całe zgromadzenie nie posiadało się z radości. Nikt w tłumie nie miał wyobrażenia o wewnętrznym stanie tego człowieka, który tak z głębi boleści i rozpaczy, złote ziarnka radości wydobywał. Każdy oklask był teraz olejem w płomień, który piersi jego pożerał. Nie byłato już świadoma, wymiarkowana gra, nie byłyto słowa poety, lecz wybuch okropnego humoru. Błyski radości i wesela, wzbudzane przez niego w publiczności, zwracały się paląc i niszcząc przeciw niemu samemu; nie mógł już grać, mówić dłużéj, ziemia zachwiała mu się pod nogami, i w środku sceny, nie będąc już panem siebie, zatoczył się w kulisy.

Sufler wołał go nadaremnie; spółgrający stali milcząc i nie wiedząc, co począć dalej; śród powszechnego zamieszania, spadła nagle zasłona. Publiczność nie pojmująca przyczyny téj przerwy, w najwyższym stopniu rozjątrzona, zażądała koniecznie dokończenia sztuki. Przypomniano sobie, iż Morique wzbraniał się grać tego wieczora; wielu widzom, którzy jedynie w nadziei nastąpić mających zamieszek do teatru przyszli, zdało się to być hasłem do spodziewanych rozruchów; zaczęto imię Moriqu'a wymawiać z oburzeniem; horda krzykaczy i wszystkie niespokojne głowy zawtórowały hałasem, i do tego przyszło, że aktor co, przed chwilą dowody najszczerszéj życzliwości odbiérał, teraz zewsząd gwizdanie przeciw sobie słyszéć musiał. Atoli cała ta wrzawa ledwie go już obchodziła; przemożony wypad-

kami dnia dzisiejszego, leżał prawie bez zmysłów na sofie, i ani słowa wyjęknąć nie mógł.

Nareszcie oznajmiła dyrekcja publiczności, iż Don Żuan Morique nagle zasłabł, a sztuka dokończoną być nie może. Na to miała wrzawa na nowo powstać, gdy zarazem gruchnęła pogłoska, że Weronika z Medjanem uciekła. Teraz wszystko się wyjaśniło, a ciekawa wiadomość ta rozbiegła się wiatru lotem pomiędzy wyższemi stanami i próżniaczą gawiedzią, dla której nie było tajemnicą, iż Medjano pod niebytność Moriqu'a, z piękną żoną jego się zaprzyjaźnił, i serce jéj pochlebstwami sobie nakłonił.

Morique przyszedłszy nieco do siebie, pospieszył do domu, aby się ostatecznéj pewności tam dowiedzieć, gdyż ciągle jeszcze nagabywały go powątpiewania o tak szkaradnéj zdradzie. Wszakże była to prawda, okropna prawda. Zastał dom osieroconym, pustym, jak serce zbiegłéj zdrajczyni... Na szczęście nadbiegł w téj chwili Jeronimo, który usłyszawszy o zaszłym wypadku, miał sobie za obowiązek pocieszać przyjaciela. Teraz dopiéro uczuł Morique wartość przyjaźni! Ze łzami w oczach rzucił się w ramiona Jeronima. (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomości, że dnia 21 października (2 listopada) r. b., o godzinie 11-éj przed południem, odbywać się będzie w biurze rządu gub. licytacja na dostawę lnu do fabryk więziennych, to jest: w Łęczycy i Brześciu pô 25, a w Sieradzu 120 kamieni 32 funtowych, licytacja rozpocznie się in minus od ceny normalnéj rs. 3 kop. 90 na kamień. Bliższe warunki zaś konkurenci każdodziennie przejrzeć mogą w godzinach biurowych wyjąwszy świąt w wydziale policji rządu gubernjalnego.— Warszawa dnia 1 (13) października 1847 r.— Gubernator cywilny, rzecz. radzca stanu w. z. *Rozwadowski.*— Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości: iż z powodu spełzłéj w terminie dzisiejszym bezskutecznie licytacji na wydzierżawienie trzechletnie dochodów propinacyjnych i konsumcyjnych w mieście Nowym dworze rachując od d. 20 grudniu (1 stycznia) 1847/8 powtórna licytacja na takowe dochody w terminie dnia 14 (26) października r. b., o godzinie 12-éj w południe w biurze rządu gubernjalnego odbywać się będzie podług warunków przez dziennik gubernjalny w numerach 37, 38 i 39, gazetę codzienną w numerach 240, 243 i 250 i inne pisma publiczne ogłoszonych. — Warszawa d. 24 września (5 października) 1847 r.— Gubernator cywilny, rzecz. radzca stanu *Łaszczyński.*— Naczelnik kancelarji, *Moraczewski.*

Podpisany zamieszkały w mieście Mszczonowie gub. Warszawskiéj, niniejszém ostrzega publiczność, aby weksłu daty 10 kwietnia 1847 r., w sumie złp. 450, czyli rs. 67 k. 50, przez siebie na rzecz Motla Auerbach z tegoż miasta wystawionego, nie nabywali a to z powodu tego, że o uznanie tegoż weksłu za nieobowiązujący przez podpisanego, spór przed sąd właściwy został wytoczony.— Boruch *Müller.*

Rs. 3 czyli złp. 20 nagrody.— Dnia 10 b. m., zgubiono LASKĘ czarną hebanową, z złotą gałką średniéj grubości; uprasza się łaskawego znalazcy o oddanie takowéj do cukierni w domu Wgo Jauscha przy ulicy Elektoralnéj wprost banku nr. 955, a żądającemu powyższe wynagrodzenie natychmiast wypłacone będzie.

W dniu 21 października 1847 r., to jest: w przyszły czwartek, rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytację w rynku Starego-Miasta pod nr. 39, rozmaitych sprzętów szynkarskich, po zwiniętym składzie hurtowym i szynku cząstkowym, a mianowicie: kuf, beczek owalnych, szyltów, katarynki czyli organów machoniowych i t. p. przedmiotów.

Jan Szteinbrich komornik przy trybunale tutejszym, przeniósł mieszkanie przy ulicy Nalewki pod nr. 2239, w domu W-go Ciesielskiego na 2-ge piętro, wprost ogrodu Krasińskiego.

Józef Billing studniarz i pompiarz, przeniósł swe mieszkanie z Tamki na ulicę Chłodną pod nr. 927c obok domu rzeźbiarza Mencla. U tegoż nabyć można gotowych kubełków, fonteli, rur wylotowych i innych przedmiotów do pomp, własnego wyrobu za umiarkowaną cenę.



KOCZ landarowy mało używany z wszelkiemi rekwizytami, jako to: walizami i waszą, jest do sprzedania w Warszawie pod nr. 1063 przy ulicy Krolewskiéj. Wiadomość u stróża Adama; także u tegoż dowiedzieć się można o mieszkaniu z 2-ch pokoi i kuchni pod nr. 1431 znajdującym się.

Książka rzeźnicza do zapisywania podatku akcyzy będąca własnością staroz. Wolfa Karmelek na Pradze mieszkającego, w dniu 14 b. m. zaginęła. Znalazca raczy oddać do kancelarji komisarza policji wykonawczéj cyrkułu 12-go za nadgrodą.

W dalszym ciągu licytacji w upadłości Józefa Jackiewicza kupca przy ulicy Podwal pod nr. 518/19, w dniu dzisiejszym o godzinie 3-éj z południa i dni dalszych niewątpliwie i wyłącznie nastąpi sprzedaż w różnych gatunkach WINA węgierskiego, wyższego i niższego około butelek 900, partjami, albo w całości, a nawet po cenie zniżonéj, a to więcéj dającemu, i natychmiast płacącemu.— *Lipiński* adwokat.— *Skudlarczyk* syndycy,



Dziś w kawiarni w domu Becka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628 na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją *Adamek.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Sto-Jańskiéj pod nr. 17, wprost kościoła KK Pijarów na 1-ém piętrze, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 2670, grać i śpiewać będą pp. *Steiling.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost poczty pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Hubenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 632 wprost domu Stejnkielera, grać będzie z kompanją *Danecki.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Zięć i spekulant. Spis wojskowy.*

Dziś z rana ciepła stopni 5, wczoraj w poł. ciepła stop. 9. Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 2.